

DOMINIK FIJAŁKOWSKI

ur. 1922; Huta Borowska



Miejsce i czas wydarzeń	Niemcy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Niemcy, II wojna światowa, wyzwolenie, Amerykanie

Wyzwolenie przez Amerykanów

Jako Polacy musieliśmy nosić wszędzie i zawsze odznaki, takie żółte „P” trójkątne. Zanim weszli Amerykanie, którzy nas wyzwolili – to były okolice Halle, dużego miasta, które nie było bombardowane nawet przez samoloty alianckie – widać było na horyzoncie niezliczoną ilość czołgów. Niemcy wywiesili w tym miasteczku niewielkim stosunkowo białe flagi w ratuszu na znak poddania. Tak że pierwsze jednostki amerykańskie, które weszły do miasteczka, weszły bez walki. Strącony został tylko samolot obserwacyjny aliancki, ale na tym się skończyło. W niemieckim ratuszu wnet Amerykanie wprowadzili swoje zasady życia, ale nikt by nawet o tym nie wiedział, że nastąpiły zmiany w administracji i w życiu gospodarczym Niemiec. Tego dnia jak weszli Amerykanie, nocą zaczął się ostrzał z tego miejsca, gdzie pracowaliśmy. Prowadziły ten ostrzał ogromne armaty, takie na kilkanaście metrów długie i o średnicy chyba ze trzydzieści i więcej centymetrów. Polacy, którzy mieli coś tam na sumieniu z Niemcami, zaczęli znowu uciekać, bo się przestraszyli tej kanonady nocnej wojsk alianckich. To trwało stosunkowo krótko, była całkowita wolność, zdjęliśmy ten znak „P”, [wcześniej] brak znaku „P”, omijanie [nakazu noszenia] groziło nawet pobycem w Oświęcimiu.

Data i miejsce nagrania	2012-05-30, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"